



Nr 164.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu i m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 19 lipca 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERTY od wiersza drobnego 15 fen.,
RĘKOPISMO się nie zwraca.

Rok 8.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

*** Od komitetu wyborczego miasta Poznania otrzymujemy następującą odezwę:**

Obywatele Rodacy!

Listy wyborcze, zawierające nazwiska wyborców uprawnionych do wyboru radnych miejskich, wyłożone zostały, jak we wszystkich innych miastach, tak i w Poznaniu na czas od dnia 15 lipca do 30 lipca włącznie. W Poznaniu wyłożono je w biurze miejskim przy ul. Wrocławskiej nr. 39, na pierwszym piętrze.

Wiadomo wszystkim i tylokrrotnie to już w pismach i na wiecach powtarzano, że tylko ten wyborca będzie dopuszczony do głosowania przy najbliższych wyborach do rady miejskiej, który w listach wyborczych jest zapisany. Każdy przeto, kto pragnie spełnić swój obowiązek obywatelski i nie chce pozbawić się sam prawa wyborczego, winien pójść do biura i osobiście przekonać się, czy nazwisko jego zostało do listy wciągnięte. Zwracamy przytem uwagę na to, że nie wystarczy zapytać obecnego w biurze urzędnika, czy nazwisko takie a takie jest zapisane, lecz że należy przekonać się naczynnie, czy nazwisko i imię jest dobrze zapisane i czy mieszkanie podane jest zgodnie z rzeczywistością.

Kto nazwiska swego nie znajdzie w listach, winien natychmiast postarać się o świadectwo komisarza swego obwodu, stwierdzające miejsce zamieszkania i na mocy tego dokumentu domagać się wciągnięcia swego nazwiska do list, co też w takim razie niechybnie nastąpi.

Przewodniczącym podkomitetów obwodowych przypominamy ich obowiązki, aby wyborców, mianowicie z klasy robotniczej, napędzali do sprawdzania list wyborczych. Gdyby się znalazł wyborca, któremu okoliczności nie dozwoliłyby żadną miarą zajrzeć do list, powinien to skutecznie za niego przewodniczący podkomitetu obwodowego obwodu.

Poznań, 16 lipca 1890.

Komitet wyborczy miasta Poznania.

Fr. Dobrowolski, Marcin Andrzejewski,
prezes. skarbnik.

Dr. M. Kantecki,
sekretarz.

Jakiej biegłości w pisanu niemieckim

nabyła niedawno ze szkoły ludowej w kraju naszym wypuszczona uczennica, dowodzi adres listu przyjaciółki do przyjaciółki, nadesłany nam okaz:

„An

Fräulein Juliana Ko... in Markowice
fries hern Gastwirthauser „Stereno“.

Widzimy więc znowu zmieszane głoski niemieckie z polskimi czyli łacińskimi w jednym wyrazie. Zamiast „Fräulein“ jest cudackie „Fräu-

leihlein“, „fries“, zamiast „Reis“; „Stereno“ ma znaczyć „Strzelno“, a „hern Gastwirthauser“ „Gern Gastwirth“. Nazwiska przyjaciółki także nie umie poprawnie napisać nasza panna: widzimy bowiem „Ko...“ zamiast „Ku...“ (Nie chcemy tu całego ogłaszać nazwiska).

Tak z kiejaska po węgiersku napisany adres na słuszny naprowadza domysł, że listem obdarzona przyjaciółka chyba tylko sercem domyślić się mogła, i to piąte przez dziesiąte, jego zawilej treści:

Pół biedy wreszcie z wynurzeniami przyjacielskimi, do których bieży w pomoc domysłowość serca. Alści jak wychowawcy nowoczesnej szkoły będzie przez całe życie z mozołem pisania rzeczy, w których czytający szuka na chłodno głosek wyraźnych, zrozumiałych słów i sensu?

Szkola ludowa wykluczyła z nauki język trzymilionowej ludności polskiej miejscowej, by — jak brzmiało w uzasadnieniu nowej ustawy szkolnej — stosunkowo małej części poddanych królestwa pruskiego a cesarstwa niemieckiego szkoła utorowała wstęp tem łatwiejszy w oświecone obłępy społeczne w wszystkich mieszkańców państwa, do czego jedyny sposób skuteczny: z dziecka zaszczepiać w umysł Polaka znajomość języka państwowego — wyłącznie, z wykluczeniem mało w życiu potrzebnej „gławy“ ojczystej, jako utrudniającej szkolną naukę języka państwowego.

Na każdym miejscu i o każdej dobie poucza doświadczenie niezbitę, jako to przygodne próbki nabytej w szkole biegłości w języku państwowym, że ten nowo stworzony sposób nauczania nie doprowadza, nawet nie zbliża, lecz oddala od wytkniętego celu.

Uznano za rzecz bez wszelkiej wartości, za nic wobec potrzeb i żądań oświaty, wobec tego, co znaczy i znaczyć powinny: zjednoczone w Cesarstwo Niemcy — za nic w tych warunkach uznano to, że dziecko ludu polskiego nauczy się w szkole ludowej dobrze czytać i nie źle pisać po polsku. Dziecko polskie ma odtąd czytać, pisać, czuć i myśleć po niemiecku, po państwowemu, zespolić się zupełnie z ogółem. Gdy o to chodzi, zawadną, szkodliwą jest dawna nauka polska. Niechaj wybuja i rodzi owoce wyłącznie niemiecka.

I oto na tej drodze owa państwowa wbrew zapowiedziom z Berlina, w chwilach uchwalenia nowej ustawy — nie rozkwita, ale w zarodku wiednie i zasycha, a gdzie nie ma kwiatu, nie ma mowy o owocu.

Za nic uznano, że dziecko ludu polskiego umie czytać i pisać po polsku, a na niemieckiej książce tylko sylabizuje. Teraz toż dziecko nie umie rozeznawać polskich głosek od niemieckich, a gdy chodzi o napisanie niemieckie tak pospolitego na wsi wyrazu jak „Gastwirth“ (gościnny, karczmarz) — czytamy „Gastwirthauser“. Dziwo-

łagi! I tak to widzimy wychowawców tegoczesnej szkoły wprowadzanych w obręby ogólnej oświaty państwowej.

Oby czemprędzej panowie w ministerstwie oświecenia z blizka i dokładnie, bez użycia szkieł upiększających smutną rzeczywistość, przypatrzyć się zechcieli, jak owe pamiętne rozporządzenia szkolne „ułatwiają ludowi polskiemu wstęp do szerokich Kół „wspólnej wszystkim oświaty“.

Zbadania stanu rzeczy wyczerkuje z upragnieniem trzymilionowa ludność, bo to dla niej sprawą piekącą. Zarazem nie może być ona obojętną dla Niemców i państwa, albowiem dla nikogo nie może być zyskiem ociemnienie tyłu kroci ludu na rozległej przestrzeni kraju.

Towarzystwo Polskie świętego Józefa w Wattenscheid.

Im ogromniejsze przybierają rozmiary letnie za pracą polną wędrowki, albo na czas dłuższy, podobno na zawsze podejmowane wychodźstwa ludu polskiego do Niemiec i innych krajów, tem dokładniej ogół wiedzieć powinien, co się dzieje z wędrowcami i wychodźcami na obczyźnie, zwłaszcza z wychodźcami, gdyż wracającym na jesień wędrowcom łatwiej nam przypatrzyć się co półroku. Ogół wiedzieć powinien, czy i jakimi węzłami wychodźcy jeszcze łączą się pragną z porzuconym krajem ojczystym, czy i ile po nich jeszcze spodziewać się możemy, my w kraju pozostali, czy też oni już na zawsze straceni.

Uznając tę potrzebę świadomości rzeczy, nie możemy zatajać szczegółów podawanych nam z samych kół wychodźstwa, ilekroć smutną, nieraz wstrętną dla duszy polskiej wyrażają prawdę. Tem skwapliwiej dzielimy się z wszelką wieścią świadcząca, że liczne grona wychodźców zachowywać się starają jaknajszczerszą spójnią z krajem ojczystym.

Jako jeden z tak pocieszających objawów to oto pismo z Wattenscheid:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Bierzmy się bracia do dzieła — nie upadając na duchu. „Dnia 6 lipca Tow. św. Józefa święciło także uroczystość powrotu zwłok do ojczyzny wieszczą naszego Adama Mickiewicza, i postarało się o pouczający odczyt o życiu i dziełach tego męża znakomitego.

Przy sposobności odbył się wpis intencji miesięcznych do Serca Jezusowego. Zajął się tem p. Fr. Trynkowski, który w tej mierze pięknie przemówił, wykazując, jaką w rozmyślanu bogobojnem znajdzie pociechę każdy katolik a zwłaszcza Polak na obczyźnie. Do gorących słów dołączył zachętę do składki na kościół w Jerzicach. Okazy — mówił — braciom w kraju,

że im chcemy pomódz w przedsięwzięciu, że chociaż jesteśmy na obczyźnie, serca i myśli nasze zawsze zwrócone ku Ojczyźnie i palają gorącą ku niej miłością. Z oszczędzonego tu od zarobku grosza dorzucimy każdy po cegiełce do budowy onego kościoła, w nadziei, że nie jeden z nas doczeka się chwili, w której wracając do kraju na zawsze, będzie mógł wstąpić pod Poznaniem do Jerzyc, i tam w kościele wspólnymi siły wybudowanym, pomodlić się do Serca Jezusowego, które to Serce tyle łask zlewa na wiernych.

Poskutkowały słowa mówcy, i oto zebrała się składka od członków m. 31, do czego Zarząd towarzystwa z kasy dołączył 10 mk.

Bóg zapłać! Wykaz składki ogłaszamy na zwykłym miejscu.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Kanclerz rzeszy Caprivi odwiedzi w ciągu miesiąca października dwór monachijski, poprzednio zaś kilka innych rządów związkowych.

Podwyżki do pensji uchwalone przez parlament wypłacają obecnie urzędnikom pruskim i rzeszy.

Wiec górników niemieckich odbędzie się w tym roku nie w sierpniu lecz we wrześniu w Halli.

Według „Magd. Ztg.“ uda się austriacka eskadra pod dowództwem kontradmirała Hinka w końcu sierpnia na morze bałtyckie, celem wzięcia udziału w wielkich ćwiczeniach floty niemieckiej pod Flensburgiem.

Zarządy niektórych kopalń pod Gelsenkirchen z powodu małego odbytu na węgiel oddaliły około 30 górników z tem nadmienieniem, iż przyjmą ich z powrotem do pracy na jesień.

Cesarzowa Fryderykowa wraz z córkami opuściła już Anglię i wyjechała do Gibraltaru.

Włoskie stowarzyszenie szkolne „Dla Ojczyzny“ w Tryeście rozwiązały władze austriackie, z powodu przekroczenia statutow.

Dowódca korpusu przebywającego w Przemyslu w Galicyi zażądał, ażeby w tem mieście założono niemiecką szkołę ludową dla dzieci tamtejszych oficerów. Pisma galicyjskie zaznaczają, iż władza krajowa nie przystanie na utworzenie nowej pikietu germanizacyjnej w Galicyi.

Pisma rosyjskie donoszą, że przyjazd cesarza niemieckiego na ćwiczenia rosyjskie wpłynie korzystnie na sprawę rozbrojenia.

Ingres księdza Biskupa Antoniego Awdzie-

wicza odbył się w Wilnie dnia 29 z. m. Wiadomo, że car przyjął nowomianowanych Biskupów bardzo sucho i krótko ich odprowadził. Właściwe wskazówki Biskupom miał dać dyrektor obcych wyznań i dał je. Jakie one były, nie wiadomo, to tylko pewna, że generał-gubernator wileński pozwolił tylko dwóm księżom wyjść na spotkanie przyjeżdżającego Biskupa na dworzec a przed publicznością trzymano rzecz całą w największej tajemnicy. Pomimo to wieczorem 24 zm. tysiące ludzi zaległy dworzec i ulice. Około 6 godziny wieczorem pociąg nadszedł. X Biskup wyszedłszy wprowadzonym został do pokojów carskich na dworcu kolejowym, i po jakimś czasie wsadzony do własnej karety, wieziony był nie główną ulicą Ostrobramską, ale bocznymi uliczkami do mieszkania. W następną niedzielę dnia 29 z. m. odbył się ingres Biskupa. Od godziny 6 rano katedra przepełniona była ludem, X. Biskup Zdanowicz obecny prętał kapituły wileńskiej, a dotychczasowy administrator tejże z całym wileńskim duchowieństwem przyjęli u głównych drzwi gustownie ozdobionych wstępującego Arcypasterza, gdzie go X. Biskup Zdanowicz przywitał krótką łacińską przemową, na którą także krótko odpowiedział Arcypasterz. Po odśpiewaniu przepisanych modlitw zaprowadzono go pod baldachim przed wielki ołtarz. X. Frąckiewicz, proboszcz Ostrejbramy, wstąpił na ambonę i odczytał bullę papieżką mianującą X. Awdziewicza Biskupem, poczem X. Arcypasterz stanął na swoim tronie i przemówił do duchowieństwa po łacinie. Po tej dość długiej przemowie X. prętał Hryniewiecki, brat byłego Biskupa wyszedł z sumą, w czasie której po ewangelii X. Biskup wygłosił kazanie trwające 5 kwadransów; zachwyciło ono tych, którzy je dosłyszeć mogli, bo ścisł w świątyni był tak wielki, że ludzie mdleli. — Oby nowo mianowany X. Biskup wileński był szczęśliwszym od swych poprzedników, gdyż szczególniej dycezy wileńską rząd carski zawsze najwięcej prześladował a jej Biskupów wysłał na wygnanie.

Według gazet francuzkich, usiłują Niemcy wszelkimi siłami wciągnąć Anglię do trójprzymierza. Król rumuński wielce popiera tę sprawę, zaprosił nawet podobno cesarza niemieckiego i austriackiego oraz następcę tronu angielskiego na polowanie do Rumunii. Jeżeli następca tronu angielskiego tam przybędzie, w takim razie rzecz będzie załatwioną. — Gazety berlińskie, wiedeńskie i rumuńskie twierdzą, iż cała ta wiadomość jest mylną.

Komisja śledcza wyznaczona do zbadania

buntu wybuchłego pomiędzy żołnierzami drugiego batalionu gwardyi w Londynie, uchwalila oddać przywódców buntu pod sąd wojenny.

Bułgarski minister wojny Mutkurov miał zachorować i celem zasięgnięcia rady znakomych lekarzy wyjeżdża w tych dniach do Wiednia; z innej strony zaś donoszą, iż podróży tej przypisać należy wielkie polityczne znaczenie.

Król grecki przybył onegdaj do Medolanu po kuracyi odbytej u wód we Francyi, dzisiaj wyjeżdża w dalszą drogę do Aten.

W fabrykach saletry w Chili w Ameryce wybuchło bezrobocie; pomiędzy świętującymi a wojskiem przyszło do starcia. Raniono i zabito 40 świętujących.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Najbliższe zebranie wydziału stolarskiego „Tow. Młodych Przemysłowców“ w Poznaniu odbędzie się jutro w sobotę, dnia 19 b. m. o godz. 9-tej wieczorem. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

* Szan. członkom przypominamy, że w sobotę 19 lipca o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w lokalu p. Knolla zebranie roczne. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu. O liczny udział prosi Zarząd Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Poznaniu.

Berlin. Na budowę kościoła św. Piusa odbędzie się w niedzielę, dnia 20 lipca b. r. koncert w ogrodzie „Towarzystwa Obywateli“ przed Frankfurcką bramą. (Na lewo w oddaleniu widać chorągwie nasze, jest on pomiędzy Tyliczką a Petersburską ulicą obok Ekerta fabryki maszyn. Główny wchód z Petersburskiej ulicy. Początek o godz. 4 po południu. Koncert połączony ze śpiewem pod dyrekcją p. Kaźmirza Liersza; występ diatwy polskiej ze śpiewem i deklamacją. Wstęp 25 fen., diatwa 10 fen., za co odbierze latarnię do udziału. Nadatki w miejscu przyjmuje się za własnoręcznym podpisem. Dla duchowieństwa i inteligencji jako dobroczynców miejsca rezerwowane będą. Towarzystwa polskie i rodaków zaprasza Zarząd.

* Sprawozdanie półroczne z czynności „Towarzystwa Rzemieślników Polskich“ w Poznaniu za czas od 1 stycznia do 1 lipca 1890 r., wygłoszone na walnem zebraniu dnia 13 lipca r. b.

Szósty rok istnienia rozpoczęło „Towarzystwo Rzemieślników Polskich“ dalej cichą pracą, która nie uwidatniając się na zewnątrz, skierowaną jednakże była korzystnie około Towarzystwa samego. To też ożywiony ruch panował na zebraniach, na których się toczyły poważne dyskusje z udziałem

Bartoszu Głowackim.

Napisał Władysław Jagielski.

(Ciąg dalszy).

— Bracia — przemówił Bartosz z zapałem — widzicie że i my włościanie, a idziemy na bój pod pana Kościuszkę. Słyszeliście o nim, że nie taki jak inni panowie, tylko ludzki i uprzejmy, a o nas myśli. Oa teraz naczelnikiem, a jak wroga pobijem i kraj oswobodzim, to będziemy wszyscy mieli dobrze i wszyscy będziemy równi. Trzeba tylko by książd i pan, mieszczanin i chłop porówno przyłożyli ręki.

— My z wami — ozwał się kilku stawając obok Bartosza — przecie i wy nasza krew, czemu nie mamy wszyscy razem ruszyć?

— Jaby poszedł chętnie — ozwał się jeden drugi — ale mam dobytek, kobietę, dzieci, toby się zmarnowało, bo któżby o tem pamiętał. Mówilci dziedzic, że się tam zajmie, ale gdzieby mu chciało się tego upilnować.

— Jak ruszyć — namawiał Bartosz — sam Kościuszkę dopilnuje waszego dobra, bo on i o tem nie zapominał. Przecie i mieszczanie i panowie zostawiają dobytek i spieszą bronić kraju.

— Oni zwyczajnie panowie mają kto im upilnuje, lecz nie my.

— To nie tak źle jak myślicie, przecie naczelnik będzie pamiętał o was; a jakby wróg przez wieś ciągnął, to gorzej panu niż wam. W wysokie dęby piorun najpierw uderzał! Ale śpiej napijmy się teraz. Arendarzu, stawcie iodu i gorzałki.

Żyd przyniósł napój, a Bartosz poszeptał co po cichu z Słomą, Sobolem i kowalem, a ci po cichu również z karczmy się wysunęli. Tym-

czasem trunek krążył dokoła, siedziano z dwie godziny już za stołem, Rzędowiccy brali Sosnowieckich w obroty, wreszcie zjawił się Soból, Słoma, kowal z kowalczykiem niosąc paki kos prostosadzonych.

— Wiarusy — zawołał Bartosz powstawszy — wszak chcielibyście być równymi panom!

— Jakże nie — odrzekli chórem Sosnowieccy.

— Równymi będziemy dopiero jak Polska wroga się pozbedzie, więc trzeba go wygnąć.

— Święta prawda — huknęli Sosnowieccy dość rozochoceni.

— Więc z nami bracia do pana Kościuszki!

Rzędowiccy i kilku Sosnowieckich ujęło skwapliwie za kosy, otaczając kołem tych, co początkowo chcieli pozostać w domu.

— Bracia, uściskajmy się, dalej za kosy i do pana naczelnika.

Rozczulenie oponentów przeszkadzało dostrzedz im, że zgadzają się na wyruszenie do obozu, więc ujęli ochocz podane kosy.

— A teraz w drogę — zawołał Bartosz.

Kosynierzy z Rzędowic, i kilku ochotników Sosnowieckich otaczając gromadę oponentów tak nagle w obrońców kraju przerobioną, ruszyli traktem krakowkim, wznosząc gromkie okrzyki i pobrzekując kosami.

Wies leżała w bok, więc nie domyslało się, że i z Sosnowki ruszyło wielu do obozu. Arendarz obawiał się zaraz do wsi donieść, bo mu Soból coś szepnął na ucho, więc dopiero odetchnął, gdy kosynierzy znikli z widoku. Kilku starych gospodarzy, którzy dla starości zostali, kiwało głowami na sposób, jakim Bartosz wiarusów do obozu zaciągnął. Lecz przekonani przez Świtale śmiali się tylko i żartowali z onych kosynierów z trafunku.

— No krzywda im nie będzie, że za kraj walczyć idą, przecie po boju wrócą. Ale grać chłopcy w Rzędowicach. Toż będzie ruch w Sosnowce.

Tymczasem nasi, wzrosli do jakich czterdziestu głów, ochocz zbliżali się do Krakowa. Wieżycy kościołów, opromienione blaskami południowego słońca, Wisła szumiąca, zielone łąki, wszystko uśmiechało się do mężnych wieśniaków tchnieniem swobody.

Wkrótce ujrzeli widetę. Ułan w granatowym mundurze z czerwonymi wylogami, na karym koniu, złożył lancę z czerwono-białą chorągiewką do ataku.

— Huj kto tam i dokąd?

— Wiarusy — odparł Bartosz — do obozu pana Kościuszki, bić się za Wiarę i Ojczyznę.

— Szczęść Boże — zawołał ulan i krzyknął na drugiego, by ich koło placówki do obozu przeprowadził.

Przybył drugi ulan i wolno jadąc rozmawiać począł.

— Naczelnik się uraduje widząc taką gromadę.

— Bodaj tylko rychło bitwa się zdarzyła.

— Nie długo będziemy próżnować!

Tak rozmawiając i zameldowawszy się na placówce, zostali odesłani do obozu.

Tymczasem kosynierzy z trafunku zaczęli się frasować, bo otrzeźwieli zupełnie.

— Wywiedli nas w pole!

— Ano trudno się wracać, bo wstydy był człowiekowi.

— Coż nasze żony i dobytek zrobią?

— Nie zginie wam nic — odparł Świtale — przecie o nich naczelnik sam ma staranie, i ci starzy co pozostali, bo z nimi o tem pogadałem. A wy choć niechcący przybyliście, to nie nie wadzi, mogą z was być jeszcze dobre kosynierzy.

Lubo niezupełnie przekonani umilkli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przecięciowo 52 członków na każdym posiedzeniu. Liczba zaś gości wynosiła ogółem 49 osób, które zaszczyliły swą obecnością na zebraniach Towarzystwa naszego.

Ożywione też to uczęszczanie na zebrania możemy zaliczyć do ważnych czynników w Towarzystwie naszym. Świadczy to, że się statecznie zapoznać pragniemy z obejściem parlamentarnem, które się porządkiem na zebraniach prowadzi. Bo oprócz tego, że wyrabiamy sobie rozsądne zdanie i opinię o rzeczach nas blisko obchodzących, także wynajdujemy z pomiędzy siebie rzemieślników, silnych wolą i przedsiębiorczych, którzy zaprawieni w pracach Towarzystwa, mogą tworzyć reprezentację w jakichkolwiek pracach organizacyjnych. Oprócz powyższego celu, który sobie Towarzystwo osiągnęło przez zebrania, postanowiło Towarzystwo utworzyć Kółko śpiewu, któreby krzewiło śpiew ojczysty wśród członków. Kółko to istniało od początku nowego roku, i było czynne do 1 kwietnia, wzięwszy sobie za zadanie uczenie się wedle możliwości pieśni historycznych i takich, które nie są wiele już używane jako przestarzałe. Śpiewano przeważnie na jeden głos, także na dwa i cztery głosy i tak ewangelizowano: „Lechitów“, „o Łagience“, pieśń „Filomatów“, „Ciężko ranny z wieńcem chwały“, „Bracia rocznica“ i t. p. Odkazy się też w tym celu 12 lekcji, lecz w obec zapowiedzianego zjazdu, zostały zawieszone, gdyż ci, co brali udział, zostali wcieleni do odbywających się prób Koła śpiewackiego. Niewątpliwie Kółko to, pokrzepione świeższymi siłami i wprawą po tylu próbach, podjęłoby chętnie na nowo prace pielęgnowania śpiewu, ażeby się pieśń nasza szeroko rozlewała na przyszłe pokolenia, gdyby członek, który dyrygował tem Kółkiem, znając ważność śpiewu, zechciał nadal bezinteresownie się poświęcać. Gdyż w naszych Towarzystwach Rzemieślniczych tylko poświęceń potrzeba, zważywszy, iż kasy Towarzystwa nie są zawsze w koniecznie świetnym stanie. Stan kasy Towarzystwa naszego był w ostatnim kwartale następujący:

Dochodu było 90,15 mk. w depozycie 300 mk. Rozchodu było 110,09. Pozostaje zatem mk. 280,06.

Biblioteka Towarzystwa zawiera 414 książek z 82 tomami, z czego korzystało 42 członków.

Odczytów w tym półroczu mieliśmy także zadawalającą liczbę, i tak: przez p. dr. Rudzkiego 3 odczyty 1) „O pożywieniu“, 2) „także o pożywieniu“, 3) „Co czynić wypada w nagłych przypadkach nim pomoc lekarska nadejdzie“, 4) Pogadanka „o wychowaniu młodzieży rzemieślniczej“, 5) Wykład „o wyrobie cukru“ z objaśnieniem i rysunkami o urządzeniach cukrowni.

Pod koniec półrocza uchwalono, ażeby na każdym posiedzeniu były wykłady z historii polskiej. W tym celu przysły na porządek obrad wypadki historyczne podług daty kalendarzowej, i tak: referowane były obszerniej przyczyny: do bitwy pod Ostrołką i bitwy pod Beresteczkiem czyli zniesieniu Kozaczyzny.

Na uczczenie przeniesienia zwłok naszego wielkiego Adama Mickiewicza miał piękny wykład pan I. Klatecki, członek honorowy.

W następstwie pięcioletniej działalności „Tow. Rzemieślników Polskich“, powstała myśl utworzenia pamiątkowej fotografii, która będąc ściśle złączoną z historią Towarzystwa przypominała nam nasze prace na polu towarzyskim i minionej przeszłości.

Zabaw odbyło się dwie, jedna połączona z rocznicą założenia Towarzystwa, druga była zabawą towarzyską. W maju zaś zrobiono wycieczkę do Kobylepola.

Zmiany w zarządzie były pod koniec: w miejsce kasyera, który ustąpił, wybrano p. M. Nowaka. — W miejsce p. Węclawskiego bibl., który wyjechał, wybrano p. Bestyńskiego, a na zastępcę p. Szanieckiego. Członków liczyło Towarzystwo 112, przybyło w tym półroczu 24, ubyło 9, zostaje liczba 127 członków.

Kończąc to sprawozdanie półroczne pokładać możemy nadzieję, że grono Towarzystwa naszego coraz zwiększać się będzie, a tem samem obszerniej zakreślać sobie będziemy plan działalności naszej, zaskarbiając sobie miano strażników obyczajności i obowiązków narodowych. Życzyć tylko należy, chcąc to z większą korzyścią osiągnąć, ażeby jak najwięcej młodzieży rzemieślniczej do Towarzystw się garnęło, ażeby ci, co chodząc dotychczas samopas rozproszeni ujęci być mogli w pewne karby form towarzyskich, a przeto samo byli moralnie użytecznymi społeczeństwu naszemu.

F. Gotlewicz, sekretarz.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAŃ, dnia 18 lipca.

* Radzca zdrowia dr. Kramarkiewicz obchodzi dziś 50-letni jubileusz zawodu lekarskiego. Jubilatowi dużo osób składać będzie życzenia — dołączamy i my nasze, aby w takiej czerstwości zdrowia jak dotąd, przeżył jeszcze długie lata!

* Panowie Michałowski i Kardoliński objawszy sposobem kupna od pani Maszewskiej skład papieru i t. d. powiększyli go znacznie i pod firmą „Globus“ prowadzić go będą, zadawalając obok tanich cen wszelkie najwybredniejsze życzenia, albowiem wszystkiego w tym rodzaju u nich dostać można.

* Jeden z abonentów „Wielkop.“ zapytuje uprzejmie: w którym mieście w Księstwie Poznańskim możnaby otworzyć handel towarów lokeciowych, gdzie nie majesze naszego ziomka a okolica dobra, szczególnie ludność wiejska w lepszym stanie, możeby nad granicą polską. Proszę o umieszczenie odpowiedzi pod literami A. G. P.

* Przy ulicy Żydowskiej kazała policja oczyścić dom na koszt właściciela. Działanie p. prezesa policji widocznie już w czyn wchodzi.

* Łąki dominikańskie mają być zabudowane. W tym celu ułożono już od kilku lat plan położenia ulic i przyszłych kamienic. Dwie ulice mają całą tę przestrzeń przerzynać wzdłuż, a trzy w szerz. — Plan ten od 6 lipca jest wyłożony w biurze budowlanem magistrackim na ratuszu i przez 6 tygodni każdy interesent może weń wejrzeć, oraz podać reklamacje, gdyby cośkolwiek w nim naruszało jego interes. Przybędzie Poznaniowi tym sposobem nowa obszerna dzielnica miasta, która dotychczasowe stosunki komunikacyjne w dawnym Poznaniu zmieni zupełnie.

* W Rządowie, wsi 15 kilometrów od Piły oddalonej, dnia 15 bm. o godzinie pół do 1-szej w południe wszczął się ogień w stajni gospodarza Maślanki w czasie, kiedy ludzie byli w polu. Od tego jednego pożaru spłonęło 28 budynków i to: 10 domów mieszkalnych, 15 chlewów i 3 stodoły. Dwadzieścia rodzin zostało bez dachu. Budynki nie były wysoko zabezpieczone w Towarzystwie ogniomem, a sprzęty wcale nie były zabezpieczone. Zawsze ta sama obojętność i niezaradność!

* W Tczewie starsza cukrownia ma udzielić akcyonariuszom 10 procent dywidendy.

* We Wrocławiu w Odrze złowili rybacy między innymi dwa wielkie jesiotry, z których jeden większy ważył 331 funtów. Dotychczas większego jeszcze we Wrocławiu nie widziano; to też uczepiono go na łańcuchu przy łodzi i publiczność tłumnie podążyła, aby go sobie obejrzeć.

* W Grudziądzu do Izby panów w sejmie pruskim wybrano na powiat grudziądzki Körbera, na powiat brodnicki Vogla. Polacy kandydaci przepadli.

* W Pradze czeskiej zarząd czytelnicy studentów niemieckich postanowił przesłać do Berlina 1000 m. na pomnik dla Bismarcka. Dyrektor policji dowiedziawszy się o tem, nakazał postanowienie to odwołać grożąc, że Towarzystwo czytelnicy będzie rozwiązane, jeśli tego jego nakazu nie usłucha.

* W Monachium, w stolicy Bawaryi wydział Stowarzyszeń kupieckich wysłał do parlamentu petycją o ustanowienie dotyczące święcenia niedzieli w całym państwie niemieckim ściślej niż dotąd. — W petycji jest wyrażone życzenie, aby w dni niedzielne wszystkie sklepy kupieckie były zupełnie zamknięte.

* W Angli wzrasta liczba obłąkanych na umyśle. Pijaństwo ma być głównym powodem tego wzrostu. Niewiasty szczególnie w średnich stanach podobno się oddają pijaństwu.

* Z pod Tucholi, dnia 15 lipca. Żniwa rozpoczęły się na dobre a żyto ma długie i pełne kłosy, plonu spodziewać się też należy obfitego. — Z Osia i okolicy wybiera się znów znaczna liczba na wędrówkę do Ameryki. W tych dniach wyjechało już kilka młodych kobiet, których mężowie już tam przebywają i żony ściągają. — Handel na gęsi w całej okolicy rozpoczął się o wiele wcześniej niż poprzednimi laty. Za gęsi ze ścierniska płacą handlarze po 3 mk. do 3,50 mk. — Jeszcze nigdy nie było w całej okolicy tucholskiej tyle jagód czerwonych, czarnych i borówek, co w lecie bieżącym, ludność przejeść ich nie może — W Iwicach urządzona będzie agencja pocztowa; jest przytem nadzieja, że ta stacya wkrótce będzie połączona telegrafem z Tucholą.

* Z Koźła do Kędzierzyna założone druty telegraficzne nie odbywały czynności, żadnego telegramu nie można było wysłać Zarządzone rewizją i przekonanem się, że w tem miejscu, gdzie piechota się ćwiczyła w strzelaniu ostrymi nabojami, druty telegraficzne były od kul poprzecinane.

* Wolsztyn, dnia 16 b. m. Dzisiaj rano między 8 a 9 godziną odebrała sobie życie dziewczyna Niemka ewangeliczka, licząca 18 do 20 lat z Rakoniewic pochodząca. Za środek do przecięcia pasma dni życia sobie sprzykrzonego wybrała sobie lokomotywę, oczekując nadejścia pociągu z Zbąszynia, w zaroślach po za domem mieszkalnym tutejszych urzędników kolejowych. Spostrzegłszy zbliżający się pociąg, rzuciła się na szyny. Pociąg przeszedłszy jej przez piersi zostawił nieszczęśliwą ofiarę, odrzucając ją na stronę bez życia. Szczegóły dotyczące się jej osobistości nie znane dotąd. Zdołano tylko wysledzić, że służyła w Międzychodzie, z kąd do Rakoniewic przybyła. Z Rakoniewic przybyła wczoraj tu dotąd i jak kilku zauważyło, oczekiwała z niecierpliwością nadejścia pociągu.

* Jastrów, dnia 17 bm. Dziś rano przy ranżowaniu pociągu zachwycił jeden wagon robotnika i tak go pogniótł, że ten wkrótce potem życie zakończył.

* Plecimin pod Krępą (Kramske) w pow. waleckim żyje chłopiec 7-letni, który waży 118 funtów.

* Na kościół w Jerzycach. Składka zebrana we Wattenscheid na posiedzeniu „Tow. św. Józefa“ dnia 6 lipca. Fr. Tyrakowski, St. Kukwicz, J. Frąckowiak, St. Kolodzi, T. Frąckowiak, K. Mocek po m., W. Rekoś, 1,50 mk., M. Łukaszewski 2 mk., St. Szymkowiak 3 mk., J. Pakosz, St. Nawrocki, P. Andrzejczak, J. Krystek, J. Szymkowiak, J. Nędza, St. Jankowski, P. Czerwonka, W. Dzierża po 1 m., M. Szymkowiak, Fr. Kukwicz, W. Olejnik, Fr. Frąckowiak, W. Kukwicz, J. Nędza, M. Herkt, J. Matuszkowiak, W. Konrady po 50 fen., K. Jarka, N. N. po 2 m., Fr. Wysocki 1 mk., Towarzystwo św. Józefa dołącza do tej sumy z kasy 10 mk. — Razem 41 mrk.

* Puck, dnia 17 lipca. Na konferencji nauczycielskiej dnia 14 bm. podano do wiadomości, że kr. rejencya nakazała brać udział w nauce przysposabiającej do spowiedzi i komunii św. dzieciom szkolnym, które nie mają jeszcze lat dwunastu.

* Kalendarz. Sobota 19 lipca: Winc. z Pauli i Makryny. Wschód słońca o godzinie 4 minut 00, zachód o godzinie 8 minut 10.

OD REDAKCYI.

* Panu Radeckiemu, cukiernikowi w Pniewach w imieniu komitetu kolonii feryjnych dziękując za słowa tyle dla działwy poznańskiej życziwe, odpowiadamy, że komitet nie może już zadość uczynić dobrym chęciom i przysłać dziewczątka, bo do każdej czynności (zwłaszcza komitetowej) bywa czas ściśle oznaczony.

* Panu Ro. Bel. w Miz. w odpowiedzi donosimy, że miasto „Chelmno“ Niemcy nazywają „Culm.“

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 17 lipca.

4 ⁰ / ₀ listy zastawne poznańskie	101,90	m.
3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ listy zastawne poznańskie	98,10	„
4 ⁰ / ₀ listy rentowe poznańskie	103,00	„
Zach.-pruskie 3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ listy zast. rycerskie	97,90	„
Zach.-pruskie 3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ listy zastawne nowe	97,90	„
Pruskie 4 ⁰ / ₀ listy rentowe	102,90	„
Poznańskie akcyjne stow. sprytowe	93,25	„
Poznański bank prowincyalny	114,50	„
4 ⁰ / ₀ pożyczka niemiecka	107,50	„
3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ pożyczka niemiecka	100,20	„
4 ⁰ / ₀ pożyczka pruska ukonsolidowana	106,80	„
3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ pożyczka pruska ukonsolidowana	100,10	„
3 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ obligi długu państwa pruskiego	99,90	„
Austriacka renta złota	95,90	„
Austriacka renta srebrna	78,10	„
Austriacka renta papier. [4 ¹ / ₂ ⁰ / ₀]	77,40	„
Austriacka renta papier. [5 ⁰ / ₀]	88,60	„
Polskie 5 ⁰ / ₀ listy zastawne	69,50	„
Polskie 4 ⁰ / ₀ listy likwidacyjne	65,70	„
Renta włoska	94,20	„
Renta węgierska złota	31,30	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	237,40	„
Banknoty austriackie za 100 złr.	175,15	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,05	„

Giełda bydgoska, 16 lipca. — (Sprawozdanie izby handl.) Pszenica: piękna 186—192 marek, pośled. wedle gat. 180—185 m., najpiękn. nad notow. Żyto: nominalnie 157—160 m., najpiękn. nad notow. Jęczmień: dla browarów nom. 150—160 m., na paszę 130—145 m. — Owies: nom. wedle gat. 150—160 m. Groch: do gotow. 160—170 m., na paszę 140—155 m. Wyka: —, — m. — Okowita: (50-ta konsumpcja) 57,— m. (70-ta) 37,25.

(N A D E S Ł A N O.)

Marca Italia
90 Pf. per Fl.
85 „ bei 12 Fl.

czerwone włosie wino naturalne niemiecko-włoskiego Stowarzyszenia wewozu win gwarantują za czystość i pochodzenie nie daje włoska kontrola rządowa. Sprzedaje W. F. Meyer & Co., plac Wilhelmowski 2 w Poznaniu.

Bank Ziemski

ma na sprzedaż do wyboru w różnych stronach Księstwa i Prus zachodnich mniejsze i większe gospodarstwa w korzystnych warunkach.

Bank Ziemski

parceluje także większe i mniejsze majątki, daje każdemu sposobność do osiedlenia się i nabycia większego lub mniejszego gruntu. (73)

Kto więc chce kupić lub stworzyć sobie własne gospodarstwo, również kto posiadłość swoją chce lub zmuszony jest sprzedać, niech się zgłosi do Banku Ziemskiego, adresując tak:

Bank Ziemski

w Poznaniu (Poznań).

Walenty Trzeciński,

rzeźbiarz i pozłotnik,

Poznań, ulica Wodna nr. 22

poleca swój skład sprzętów kościelnych, a mianowicie obrazy do noszenia, chorągwie z obrazami czeskiemi, baldachimy, kierce, krzyże w rozmaitej wielkości lane żelazne, cynowe i z drzewa twardego. Świeczniki, lichtarze miedziane, trybularze, lódky, dzwonki harmonijne, kielichy, pateny, lampki wieczne itd. itd. Skład figur z drzewa i gipsowych, rami do obrazów i zwierciadeł, wewnętrzne odnawianie kościołów. — Buduje nowe ołtarze itd. (200)

P. Dankowska,

Poznań, ul. Nowa nr. 11, 2-gi wchód od rogu Rynku, poleca po bajecznie tanich cenach:

Sukienki trykotowe już od 2,00 mk. począwszy
Czarne fartuchy " " 0,75 " "
Kolorowe fartuchy dla dam i dzieci " " 0,50 " "
Skarpety od 25 fen. za parę. Pończochy od 30 f. za parę.
Koźnierzyki, mankiety, krawaty. (84)
Wstążki, woalki, hafty itd. Chustki szalowe i płócienne.
Wszelkie towary krótkie. — Nowości na każdą porę roku.

Maryacelskie krople żołądkowe

skutkujące znakomicie

na wszelkie choroby żołądka.

Niezrównane na brak apetytu, słabość żołądka, cuchnący oddech, wzdęcia, odbijanie kwasem, koliki, katar żołądkowy, zgaga, tworzenie się piasku moczowego, na zbytnią produkcję flegmy, żółtaczkę, obrzędy i przeciw wzmotom. Na żołądka pochodzący ból głowy i kurcze żołądkowe, obstrukcję, przeładowanie żołądka potrawami i napojami, na robaki, na cierpienia śledziony, wątroby i hemoroidy. Cena flakoniku z przepisem 80 fen., podwójnego flakoniku 1,40 mk.

Główną wysłkę nutekcznia aptekarz Karol Brady w Kromierzu (Kremsier in Mähren). (1756)

Maryacelskie pigułki

przecyszczające.

Używane od wielu lat z najlepszym skutkiem przeciwko zatwardzeniu i przeładowaniu żołądka pigułki te podrażniają teraz wielorako. Należy tedy uważać na powyższy znak ochronny i na podpis aptekarza C. BRADY w Kromierzu. — Cena pudełka, zawierającego 20 pigulek 40 fen., 6 pudełek 2 mk. — Za nadesłaniem należytości z dołączeniem portowym karton z 6 pudełkami 2,40 mk., 2 kartony 4,40 mk., 3 kartony 6,40 mk.

Maryacelskie krople żołądkowe oraz Maryacelskie pigułki przecyszczające nie są bynajmniej środkami tajemnymi, przepie podany jest dokładnie na każdym flaconie odnośnie pudełka.

Maryacelskie krople żołądkowe oraz Maryacelskie pigułki przecyszczające prawdziwe dostać można w Poznaniu w król. uprz. w aptecce Czerwonej, u G. A. Walter (hurtownie), w Szamotułach w aptecce pod Orlem, w Witkowie u apt. Sikorskiego, w Golańcu u apt. A. Smólniewicza, w Trzelelu u apt. O. Koepscha, w Górznie w aptecce, jako też prawie we wszystkich aptekach w Poznaniu.



Pumpy

(żelazne)

poleca jak najtaniej przy wielkim wyborze

T. Krzyżanowski,

ulica Szewska 17.

Crème

(5122)

Radzcy Dr. Mateckiego wyborny środek na pęgi w siołkach po mk. 1,50 i 3,00 poleca Jasiński & Olyński, drogeria, św. Marcin nr. 62.

Gościńiec dominialny w ozyw. wsi jest zaraz do nab. wpl. 3 do 4,000 al. Oberża w mieście jest zaraz do wydzierż. na zakład potrzeba 500 tal. Folwark 300 mg. cena 18,000 tal., wpl. 5,000 tal. Gospodarstwo 170 mg bez inwent. cena 4,000 tal., wpl. 1,500 t. Kilka folwarków, gospod., oberż każdy czasu do nabycia. BADURSKI Poznań, ul. Bramkowa 11.

Ważne dla p. p. Młynarzy!

Posiadłość moją, przy ożywionym mieście i w dobrej okolicy położoną, a składającą się z **wiatra** z nowym francuskim urządzeniem i pewnym młewem; z **pięknego domu mieszkalnego** i potrzebnych zabudowań, **ogrodu warzywnego**, wreszcie przeszło z 4 morgów **dobr. ziemi**, na której obecnie jest żyto i perki; do tego **łaka** w dzierzawie, mam zamiar tylko dla nadwzajemnego zdrowia sprzedać z wolnej ręki. Cena podług ugody! Pewna część pozostać może na gruncie. Zgłoszenia proszę przelać do eksped. Wielkopolańska, pod nr. 290.

Doskonały ogrodnik

z chludn. świad., żonaty, z mał. familiją, szuka od 1 października rb. odpowiedniego **ogrodu**. **M. Stachewski**, ogrodnik, Smarzykowo p. Retkowem.

Otworzyłem biuro

przy ul. św. Wojciecha nr. 31 (na pl. Wronieckim).

Bernard Chrzanowski adwokat (282)

przysądzi ziemianstwu i okręgowym w Poznaniu.

W **Bukówcu**, w powiecie Wschowskim, jest natychmiast do wydzierżawienia dobrze urządzona **piekarnia**

z wygodnym pomieszkaniem i ogrodem. Kościół, szkoły, poczta w mieście. Mieszkańców 1450. Do miasta 1 1/2 — 2 mil. Będzie także budowana kolej żelazna. Interes pewny. (337)

Bernard Grzesiecki.

Kamienica dwu piętrowa z kram. kolonial. blawat, wyszynkiem, piekarnią, przynosząca rocznie z lokatorów 2,870 mk., jest za cenę do 15,000 tal. na sprzedaż przy zaliczce do 4 000 talar. reszta landshafta zamortyz. w mieście, gdzie sąd ziemiański okręg, gimnazjum, wojsko.

Oberża zajeżdżna w mieście powiat. przy sądzie z pięknym ogrodem, salą, kregielnią, stajnią za cenę do 9,000 tal. jest na sprzedaż przy zaliczce do 2,000 t.

Oberża z bali pod dachówką jedyną we wsi, gdzie 1,200 mieszkańców przy kościele, 2 szkoły, o kilku pokojach, salą, z sklepami, obora, stajnią nowo masi mur., stodoła do tej 56 morg najleps. żytnej ziemi, 3 mg. łąki z inwentarzem żywym i martwym, 2 mile od najbliższ. miasta jest za 7,000 tal. do sprzedania. Wpłata 3,000 tal. reszta landshafta zamortyz. od 18 lat.

Gościńiec murów. pod szkudłami z stajnią na 20 koni 4 mg. pszen. roli przy kościele, szkoła, poczta, szosa 1 1/2 mili od najbliższ. miasta za 4 500 tal. do sprzedania.

Gościńiec murów przy szosie z stajnią, oborą, 2 mile od najbliższ. miasta, 3 morgi roli jest za 3 500 tal. do sprzedania

Gościńiec przy szosie, 3/4 mili od miasta, masi murów. stajnia obora murów. stodoła z 84 mg. roli. włącznie 3 morgi łąki z inwentarzem żywym i martwym, całym sprzętem jest za 4,200 tal. do sprzedania. Wpłata do 2,000 tal. reszta hipoteki.

Oberża zajeżdżna z stajnią na 40 koni, do tej 4 morgi ogrodu owoców. i warzywn. w mieście gdzie 12,000 miesz. jest od 1. 10. rb. do wydzierżawienia za 250 t. rocznie eksystencja bardzo korzystna, konsens pewny. (332)

Gościńiec na wsi bardzo korzystny, gdzie 1,000 miesz. masi murów o kilku pokojach jest od 1. 10. rb. do wydzierżawienia za 250 tal. rocznie z góry.

Wiatrak cylindrowy kamienie francuskie, w najlepszym stanie dom miesz. pod dachówką, obora, stodoła 2 morgi roli w okolicy korzystnej jest za 1,550 tal. do sprzedania.

Folwark 160 mg. żyznej ziemi z pięknym dworem masi murów. o kilku pokojach, ogród owocowy, inne budynki w dobrym stanie jest za 6,000 tal. na sprzedaż bez inwentarza. Wpłata 1,500 tal. reszta landshafta nowo Poznańska.

Łaskawe zgłoszenia do biura informacyjnego

„Concordia“

w Ostrowie, ul. Gimnazjalna.

Potrzeba zaraz:

Ekonom kawalera na pensję 450 marek. (314)

Pisarza gospodarczego na 800 marek pensji.

Bona Polkę obezn. z metodą freblowską, albo też taką która już pełniła obowiązki bony na 80 talarów.

Służącego bezzennego do miasta na 80 tal.

Panna służąca obezn. dobrze z krojem i krawieccz. na 60 tal. Chodzi o dobre rekomend. o spieszne zgłoszenia się z świad. R. M. Koczorowski, ul. Podgórna 7.

Szukam miejsca za (338)

szwaczkę lub pannę służącą

Jestem wprawna w krawiecczyźnie, jako i wszelkich ręcznych robotach i prasowaniu. Oferty upraszam przelać do ekspedycji Wielkopolańska pod nr. 338.

Mamkę wiejską,

pannę do wyręczenia pani domu, oraz sprzedawczkę do handlu polecić może (339)

B. Jakó, ul. Wodna nr. 2.

Ekonom potrzebny do gab. Kieleckiej na pens. 100 rbl., deputat i tanytymę. P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Służący samot. w starsz. wieku z chludn. świad. potrzeb. do Wrocławia od października. P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Panna służąca doskon. krawcowa, znaj. dobrze służbę z dobr. świad. potrzeb. od października do większego dworu. (340) P. Teyssandier, W. Garbary 46, I

Gospodyn potrzeb. natychmiast do Polski, 1/2 mili od granicy na 70 rbl. i wolną podróż. P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Potrzebni od października: **2 ogrodników** kawalerów na 100 tal. i pranie.

Włódark żonaty z mał. familiją na 60 tal. i deputat.

Służący kawal. na 100 talar.

Gospodyn mówiąca po niemiecku z chludn. świad. na 80 t. bez gotowania.

Gospodyn na wielki osobny folwark, na 50 tal. i tanytymę.

Kucharka z dobr. świad. na 60 tal. na wies.

O spiesz. zgłosz. z świad. upr. P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Gorzelnik żonaty lub kaw. z dobr. świad. i kilkoletnią praktyką potrzebny od października do Galicji, pod Sokalem. na pens. 1000 gul. i deputat. P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Kucharka lub też wydoskonalonej **kucharki** potrzeba do hotelu na wysokie zasługi od 1 sierpnia rb. Zgłoszenia przyjmie biuro strężeń, (334)

P. Gałczyński w Ostrowie.

Potrzeba od 1. sierpnia: **Nauczycielki** egzamin. muzykalnej, biegłej w francusk. do 15 letniej p. na 500 mk. p.

Na 1 października potrzebne **2 nauczycielki** egzaminow. jedna doskonała w franc. i muzyce do 2 panienek na 900 mk.

druga do 10 letn. panienki na 500 mk. a biegła w muzyce i franc.

R. M. KOCZOROWSKI, ul. Podgórna nr. 7.

Potrzeba zaraz i od 1 sierpnia rb.

Ogrodnika kawal. na 80 tal.

Pisarza gospod. na 100 tal.

Nauczycielki nieegzam. na 100 tal. (blisko Poznania). (324)

Praczk z gospod. na 40 tal.

Zgłoszenia sp. es. ne.

Jadwiga Szymańska, kantor komisowy,

Poznań, św. Marcin 76. parter.

Podgorzelnik potrzeb. do znacznej pierwszorzęd. gorzelni. Drwęski i Langner, Poznań, ulica W. Rycerska 10.

Ekonom

kawal. z pensją 500 mk. potrzebny natychmiast. Kontrakt zawiera się w biurze naszym.

Drwęski i Langner w Poznaniu, ul. Wielka Rycerska 10.

Pisarz gospod. z pensją 350 potrzebny zaraz pod Poznań. Drwęski i Langner, Poznań.

Nauczycielka

egzamin. biegła w konwersacji francuskiej. muzykalna potrzebna od zaraz do zamożnego bardzo przyzwoitego domu.

Drwęski i Langner, Poznań, ul. W. Rycerska 10.

Urządnik gospod. z pensją 400 mk. potrzebny pod Krotczyn na niemiecki majątek. Kontrakt zawiera się w biurze naszym.

Drwęski i Langner w Poznaniu.

Kowal żonaty, obeznany z parową młockarnią potrzebny na znaczny kontrakt.

Drwęski i Langner w Poznaniu.

Ogrodnik kawaler potrzebny od 1. 10. rb. na dobrą pensję. Drwęski i Langner w Poznaniu, ulica W. Rycerska 10.

Kucharz kawaler potrzebny na 500 mk. od 1. 10. rb. Centralne biuro zleceń

Poznań, W. Rycerska ul. nr. 10.

Borowy lecz tylko taki niech się zgłosi do

Centralnego biura zleceń, Drwęski i Langner

w Poznaniu, ul. W. Rycerska 10.

Pisarz gospodarczy w okolicy Gniezna, potrzebny natychmiast. Kontrakt zawiera

Drwęski i Langner, w Poznaniu, ul. W. Rycerska 10.

Urządnik gospod.

z pensją 400 mk. potrzeb. w okolicy Koźmina do znacznego majątku. Kontrakt zawiera się w biurze naszym

Centralne biuro zleceń Drwęski i Langner w Poznaniu.

Potrzebny zaraz (331)

Włódark

żonaty z dobr. świadectwami.

Zgłoszenia listowne przyjmie **Zarząd Gospodarczy** w Czerwonejwsi pod Krzywiniem.

Sumienny i energiczny

podmistrz

potrzebny do drenowania.

Zgłoszenia z dołączeniem świadectw i podaniem warunk. przyjmie ekspedycja Wielkopolańska pod nr. 5655.

Pomocnika

zegarmistrzowskiego, doświadczonego i zdolnego. senta natychmiast, albo też od 1-go

sierpnia r. b. (288)

H. Gay,

zegarmistrz w Inowrocławiu.

Subjekta

i ucznia

do handlu korzennego i destrylacji przyjmie zaraz

St. Krakowski.

Koronowo (Crone a. Br.)

Elew gospod

suka natychm. miejsca ch. z. bezpłatnego w wzor. gospod. Zgłoszenia przyjmie

I. Małcki, Poznań, Piekary 22.

Kilku zdolnych

pomocników malarskich przyjmie **B. Samoliński**, malarz. ul. Młyńska nr. 20. pt

Pannę, biegłą w szyciu kraw. przyjmie zaraz **A. Lebiotkowski**, mistrz krawiecki, ul. Wroniecka nr. 19, II p. (330)

Sztebnerka cholewek

zatrudnienie. **J. Antkowiak**, ulica Koźia nr. 2. (323)

Uczeń

zamiejscowy potrzebny do handlu kolonialnego. Adresu udz. eksp. Wielkopolańska pod nr. 311.

Soloną i wędzoną

okrasę,

swojski smolec

smażony i najlepszy

stolowy poleca po naj

tańszych cenach

J. Schwalbe

w Koźminie. (4530)